

Bogusławskiego i J. N. Kamińskiego, zapewniło teatrowi, pomimo nieprzyjanych okoliczności, nie tylko byt, ale nawet nieposłednie powodzenie.

Niezawodną jest rzeczą, a teatr polski we Lwowie jest tego dowodem, że potrzeby umysłowe narodu wywołują istnienie pewnych instytucyj; z drugiej strony zaś utrzymywanie usilne i dzielne tych instytucyj podnieca i ożywia te potrzeby, zwłaszcza jeżeli instytucya utrzymuje się na tej stopie, iż zawsze o krok lub parę kroków wyprzedza potrzebę.

Teatr Bogusławskiego, a później Kamińskiego, czyniąc zadosyć wykształceniu publiczności, przedstawiał sztuki lekkie i krotocwilne; lecz nie omieszkiał przeplatać ich przedstawianiem poważnych, klasycznych dramatów i tragedyj, nie zrażając się bynajmniej tem, że znaczna część publiczności zrazu z niewielkiem ich słuchaniem zajęciem i nie dosięgała wykształceniem wysokości dzieła. Rychle też obudziło się zamiłowanie, a nawet zapal dla sztuki dramatycznej tak wielki, że towarzystwo aktorów zaczęło się uzupełniać amatorami i wzmocniło się z czasem pięknym zastępem miłośników, którzy poczuwszy w sobie niepospolite zdolności, przeniesli się z szeregu widzów na deski sceniczne.

Co większa: duch zamiłowania do zawodu, który w naszych stosunkach był bezsprzecznie pewnym ro-

TEATR HR. STANISŁAWA SKARBKA WE LWOWIE.

Teatr polski we Lwowie był przez długie lata tularcem. Dzielne kierownictwo dwóch ludzi, którzy z rzadkiem uzdolnieniem artystycznym i literackim, łączyli najszlachetniejsze usposobienia obywatelskie:

dzajem służby publicznej, a nawet jedynym prawie, obok niezbyt świetnie wówczas stojącej literatury naszej, ogarnął tak dalece młode umysły, że z klas oświeczonej: urzędników i młodzieży akademickiej, pełnej nadziei ząk inną, rekrutował się zastęp artystów. A gdy władze rządowe, niechętnie rozwo-



TEATR HR. STANISŁAWA SKARBKA WE LWOWIE. (Rys. Cegliński. ryt. w drzeworytni Tygod.)